

GÓRA PRZEŁOMU

Jednym z twórców festiwalu „Tam Gdzie Biją Źródła” jest Józef Broda. Trudno sobie wyobrazić koncerty bez jego obecności. To on, jako konferansjer, nadaje tej imprezie tak niepowtarzalną atmosferę. Swoją spokojną, pogodą ducha i radością życia stara się przekazać zgromadzonej publiczności. Łagodnością zyskuje pewnie większy autorytet i posłuch niż niejeden barczysty ochroniarz. Grą na listkach i słomkach wprowadza słuchaczy w zdumienie, podziw, czaruje... Sam o tej muzyce mówi tak:

- Myślę, że w ten sposób dotyka się czegoś z natury prostego. Z natury prosty jest uśmiech, z natury proste jest głaskanie, dotykanie, podawanie ręki, siadanie na kamieniu po to, żeby odpocząć, oglądanie zachodzącego słońca i zagranie na listku, i na słomce, i na okarynce. To jest wszystko takie bardzo proste i z natury nieskażone, takie ciepłe. Przypominam sobie kiedy zaśpiewałem z moją grupą „Swobodę” w Moskwie w 1985 roku. „Swoboda, swoboda, tyś moja uroda”. Potem przychodzili Łotysze, Litwini, Gruzini, Ukraińcy i nie chcieli nie mówić. Chcieli tylko dotknąć albo instrumentu, albo ręki.

Równica dla Józefa Brody to prawdziwie symboliczne miejsce. Dla niego powrót na tę górę, to rzeczywiście powrót do źródeł. Urodził się i wychował nieopodal pod Lipowskim Groniem. Na Równicy pasał owce, podziwiał panoramę okolicznych gór i miejscowości, poznawał cudacznych letników. Tutaj także pierwszy raz spotkał swoją przyszłą żonę Marię. Jest to dla niego magiczne miejsce, a jednak pozwala i innym zagościć w tej przestrzeni.

- Jeżeli nawet wielu przyszło tutaj przez przypadek, to nie szkodzi. Dobrze, że są - mówi Józef Broda. - Tak jak przez przypadek idziemy, dotykamy jakiejś rośliny, zrywamy ją i ona nam zasmarkuje. Ktoś nas poczęstuje jakimś jadłem, chociaż nie szliśmy do niego z tą myślą. Potem chcemy tam wrócić, do tego źródła, po to żeby się zbliżyć do tego pierwszego razu, do wspomnień. Jeśli ci ludzie tutaj przychodzą, nawet nie myśląc o źródłach, to i tak ich dotykają. A teraz, czy będą chcieli trochę tutaj pobyć, czy tylko zobaczą i przejdą dalej, to zależy od nich. To jest droga. Życie jest drogą. Dlatego powtarzam „Tul się do chwili”, bądź na nią gotowy, cierpliwy. A kiedy ona przyjdzie, także cię przytuli. I to jest najcudowniejsze. Spokój, wyciszenie.

Festiwal organizuje wraz z Wojciechem Majewskim i Sławomirem Rogowskim. Przyznaje, że podczas przygotowań bywają trudne momenty, że czasami potrzeba wielu rozmów, aby dojść do wspólnego stanowiska, ale zawsze spotykają się w Ustroniu z życzliwą atmosferą. - Czuję się, że ludzie z tych dolin traktują festiwal jako pewien wyróżnik. Wiedzą, że coś się tutaj dzieje, coś się przełamuje. Nie bez powodu przypominam, że to była góra przełomu. Diabeł Młynki pozostał tylko w szczątkach. Woda nie płynie przeciw naturze do góry. Nie ma diabelskiego młyna. Możemy tą łakę człowieczego spotkania zasiewać dobrem, nadzieją, spokojem.

Rozmowa z Józefem Brodą nie jest łatwa. Nie dlatego, żeby był jej niechętny. Wprost przeciwnie. Ciągłe ktoś do niego podchodzi. A to, żeby zamienić kilka słów, a to żeby się przywitać, po prostu uściśnąć rękę. Mojej rozmowie z panem Józefem przysłuchiwał się siedmioletni Jakub Cieślarski z Bładnic. Jak sam powiedział jego hobby to rozmawianie z panem Brodą. Pragnie tak samo pięknie grać na listkach jak jego mistrz. Kto wie, może za kilka lat z Równicy zabrzmi duet listkowo-słomkowy Brody i Cieślarskiego... (mad)



Korowód dożynkowy

Fot. W. Suchta

DNI USTRONIA

Od kilku lat w drugiej połowie sierpnia odbywają się Dni Ustronia. Rozpoczyna je zazwyczaj impreza sportowa, w ostatnich dwóch latach był to Marszobieg Dookoła Ustronia. Dni tradycyjnie kończą Dożynki, wcześniej odbył się na targowisku Ustroński Targ, w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa prezentowali swe prace artyści z Neukirchen-Vluyn, w sobotni wieczór na bulwerach nadwislanskich rywalizowano w Biegu Romantycznym. Najważniejszą imprezą pozostają Dożynki. Śmiechem i piskom nie było końca, gdy w niedzielne popołudnie 23 sierpnia ulicami miasta przeszedł wielobarwny dożynkowy korowód. Wzięli w nim udział ustronscy gospodarze z rodzinami, a także goście z miast partnerskich z Niemiec i Węgier. Gazdami tegorocznego święta żniw byli Maria i Jan Tomiczowie z Lipowca. Po pochodzie wyjątkowo liczna publiczność obejrzała w amfiteatrze Obrzęd Dożynkowy. Rozpoczęła go dziękczynna modlitwa ekumeniczna. Bochny chleba z tegorocznego zboża pobłogosławili pastor Henryk Czembor oraz ksiądz Marian Brańka. Później sceną zawiądnęła Estrada Ludowa „Czantoria” oraz Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Równica”. Za swój występ dzieci z „Równicy” oraz ich opiekunka Renata Ciszewska zebrały owoce na stojąco. W amfiteatrze zaprezentowały się także grupa baletowa „Die TM's” z Neukirchen-Vluyn oraz Polska Grupa Taneczna „Dwa Bratanki” z Budapesztu. Wieczorem bawiono się na festynie. (md)

**SPORT HOTEL
„COLONIA”**
USTRON JASZOWIEC, UL. WCZASOWA 9, TEL. 54-21-11
ZAPRASZA
**DO RESTAURACJI NA
WYŚMIENITE DANIA**

**NOWOŚĆ - PIZZA
W CENIE JUŻ OD 7 ZŁ**

PIĄTEK, SOBOTA – DANCING

NA POZIOMIE 884

Rozmowa z **Wojciechem Majewskim**, współorganizatorem festiwalu „Tam Gdzie Biją Źródła” i reżyserem koncertów.

-Na pomysł tego festiwalu złożyły się doświadczenia moje, mojego kolegi, z którym współpracuję, Sławomira Rogowskiego oraz Józefa Brody. Znamy Józka od wielu lat i to właśnie on pozwolił nam spojrzeć nieco inaczej na sztukę, kulturę, muzykę. Kontaktując się z nim, poznając jego pracę, mieliśmy możliwość otarcia się o coś takiego, co nazywamy „źródłem”. Trudno to pojęcie doprecyzować, bo jest ono raczej dla tych, którzy czują i są wrażliwi, niż dla zwolenników definicji matematycznych. Pomyśleliśmy, żeby zrobić właśnie w takiej scenerii, taki festiwal, żeby ludzie mogli przyjść i będąc tutaj, patrząc na to co matka natura dała nam najpiękniejszego, posłuchać dobrej muzyki. Zaczęliśmy szukać tego miejsca, wybraliśmy Ustroń. Zналиśmy oczywiście te tereny wcześniej. Śląsk Cieszyński jest bardzo ciekawy kulturowo, wielowarstwowy. Tak samo ten festiwal jest ciekawy. Poza tym tutaj jest się bliżej nieba, bo 884 m nad poziomem morza to człowiek jest trochę bliżej nieba. A to są takie stany, które chyba każdy chce przeżywać, a na pewno im starszy tym częściej. Chodziło o to, żeby przyszło trochę ludzi, żebyśmy sobie posłuchali muzyki i przeżyli pewną wspólnotę. Pomyśleliśmy, że to miejsce, miejsce źródeł Wisły, Olzy, źródeł naszej kultury jest chyba najlepsze do zrobienia tego festiwalu. Przed 15 laty Darek Malejonek, obecnie z zespołu Maleo Rockers, poznał Józka Brodę i razem z kolegą Rogowskim i Robertem Godlewskim przyjeżdżali do niego na posiały i nabierali innego spojrzenia na kulturę i muzykę. Także to nie jest przypadkowe miejsce.



W. Majewski

Fot. W. Suchta

- Jak pan odnajduje te wszystkie zespoły?

-Mnie to interesuje, taka muzyka. Szukam ich. Jednych jest łatwiej znaleźć, innych mniej. Mamdou i Kiniora nie trzeba specjalnie szukać, ale na przykład o zespole „Gorol” mało kto w Polsce wie, a warto to propagować. W tym roku przekraczamy już 50 zespołów, jakie wzięły udział w ciągu trzech lat w festiwalu. Lubię tę pracę, lubię słuchać takiej muzyki, lubię szukać i staram się zaproponować takie zespoły, które są ciekawe i wydaje mi się, że nasza oferta jest zróżnicowana i nie nudna.

-Koncerty są transmitowane w telewizji.

Czy był już jakiś odźwięk ze strony widzów?

-Chyba był, bo przychodzi coraz więcej ludzi. Dzisiaj (9 w sobotę, 15

sierpnia) jest bardzo dużo osób. Wczoraj pogoda nam trochę przeszkadzała. Nam nie chodzi o to, żeby tu przyszło 15 tys. czy 20 tys. ludzi. Niech będzie tysiąc, ale tych, którzy wiedzą, że jest to muzyka jakiej chcą posłuchać, że jest to wartościowa propozycja, że mogą zobaczyć różne style inspiracji.

-Czy muzyka tutaj prezentowana będzie wydana na płytach?

-My to rejestrujemy cyfrowo i przy okazji od pierwszego festiwalu dźwięk jest realizowany w systemie stereo. Jest taki pomysł, żeby na pięciolecie wydać kompakt, ale zobaczymy jak to będzie.

- A jak się układa współpraca z władzami miasta?

-Sympatycznie. Dobrze się nam współpracuje z panią Danutą Koenig i redaktorem Gazety Ustrońskiej. Trzeba przyznać, że my raczej wszystko robimy, a tutaj daje się nam miejsce. Myślę, że ta współpraca mogłaby się układać jeszcze lepiej. Na przykład Mrągowo jest bardzo zainteresowane tamtejszym festiwalem. Wchodzą w to sponsorzy. Jest to tworzenie takiej wizytówki miasta. Myślę, że Ustroniowi ten festiwal i szkody nie przynosi, a wręcz odwrotnie. Można by się zastanowić wspólnie co, jeszcze więcej zrobić.

-Czy jest to pierwszy festiwal przez pana organizowany?

-Tak. Jestem dokumentalistą. Zajmuję się robieniem filmów dokumentalnych. A to jest po prostu nowe doświadczenie. Kiedyś Józef Broda zaprosił mnie do współpracy przy innej imprezie w Nowym Saczu „Święto Dzieci Gór”. Także bardzo ciekawa impreza. Ja robiłem trochę filmów. Na przykład z „Marchewki”. To był taki festiwal muzyki alternatywnej w 1985 albo 1986 roku. Po prostu lubię dobrą muzykę. I z takim samym zapałem posłucham zespołu z Koniakowa, Żywca czy z Orawy, Zakopanego, jak i symfoników z Cameraty. Na mnie duże wrażenie w zeszłym roku zrobiła grupa Lo’ Jo z Francji czy The Ukrainians z Wielkiej Brytanii.

-Czy o tym festiwalu też powstanie film?

-Nie wiem, ale może to jest pomysł.

-Pochodzi pan z Warszawy, więc skąd zainteresowanie tutejszym, Śląskiem Cieszyńskim, folklorem?

-Bo poznałem Józka Brodę. Bardzo chciałem się z nim spotkać. Wiedziałem, że jest pod Waraszwą na jakimś obozie i tam pojechałem. Potem on mnie zaprosił, mówił, że dobrze by było gdybym go odwiedził. Przyjechałem, wynajmowałem u górala chatę na wczasy, zaczęliśmy chodzić po górach, rozmawiać... Zrobiłem sześć filmów o Józku, o jego pracy. Za jeden z nich dostaliśmy nagrodę Fundacji Kultury i 2 Programu TVP w cyklu „Małe ojczyzny”. To był film pt. „Kaźda dolina będzie podniesiona”. I tak wsiąknę. Poza tym od dziecka jeździłem w góry na dwumiesięczne wakacje. Ponieważ to była zapadła wioska, to co miałem robić? Pasłem krowy z góralami i tak mi zostało.

-Czy ma pan już plany na przyszły rok dotyczące festiwalu?

-Są, ale co tu dużo mówić, marzenia są wielkie.

-A nie marzy się panu zaprosić Gorana Bregovica?

-Był już w Poznaniu i wystarczy. Myślę, że jest jeszcze wiele ciekawych grup. Na przykład zespół Ravre ze Szkocji, który istnieje 25 lat i od dawna łączy elementy szkockie, celtyckie z rockiem używając instrumentarium rockowego, jak i instrumentarium staro-celtyckiego.

-Jak pan zdobywa pieniądze na organizację?

-Na razie jest cudowna instytucja- 2 Program TVP, który to finansuje. Na szczęście udaje się znaleźć ludzi, którzy rozumieją misję telewizji publicznej. Nie tylko ma to być telewizja a’ la, i tu nie wymienia innych stacji, ale, że ma być to oferta adresowana do widza wrażliwego. To jest wszystko dla ludzi wrażliwych. Festiwal na poziomie 884m npm.

Rozmawiała: Magda Dobranowska



W cieszyńskim regionie znajdują się wysoko cenione schroniska młodzieżowe. „Zaolziańska” w Istebnej, „Wiecha” w Jaszowcu i „Dobka” w Dobce wielokrotnie były wyróżniane i nagradzane.

• • •

Państwowa Akademia Nauk w Gołyszach gospodarzy na 862 ha ... stawów rybnych. Dominuje karp, W stawach hodowane są także amury, tołpygi i sumy afrykańskie i inne.

• • •

Od jesieni 1996 r. trwa remont zbiornika wodnego w Wiśle Czarnem. Prowadzone są m. in. prace uszczelniające koronę i dno akwenu. Przed dwoma laty w Strumieniu uruchomiono oczyszczalnię ścieków, która pracuje

w oparciu o automatyczną aparaturę i nowoczesne urządzenia.

• •

Ratusz w Cieszynie wciąż wygląda jak nowy, choć malowano go latem 1996 r. z okazji 500-lecia wybudowania. Farba ekologiczna prezentowana na pomalowanie zewnętrznej elewacji sprawdza się w praktyce. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych powinna wytrzymać nawet 15 lat. Skoczów, jako drugie miasto

po Cieszynie przystąpił do Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich. Co daje ta przynależność mieszkańcom, to tak naprawdę nie wiadomo.

• • •

Najstarszą jednostką w gminie Goleszów jest OSP Puńców, która świętowała niedawno 105 rocznicę założenia. Po 98 lat mają OSP w Goleszowie i Lesznej G6rnej. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

19 sierpnia odbyło się kolejne spotkanie Ustrońskiego Porozumienia Samorządowego, w którym uczestniczył sztab wyborczy UPS, który powołał swojego pełnomocnika w osobie Bronisława Brandysa. Ustalono wstępną listę kandydatów na radnych do Rady Miejskiej Uzdrowiska Ustroniu. Sztab zapoznał się również z propozycją podziału miasta na nowe okręgi wyborcze. Wielu uczestników spotkania wyrażało obawy, że zmiana granic okręgów i utworzenie okręgów wielomandatowych spowoduje dezorientację wyborców. Sztab wyborczy UPS zapowiedział opublikowanie własnego programu na początku września.

Na ślubnym kobiercu stanęli:

15 sierpnia 1998 r.

Elżbieta Szewczuk, Ustroniu i **Marian Maciejczek**, Górki Wielkie
Gabriela Wyka, Ustroniu i **Mariusz Malarz**, Kiczycze
Aleksandra Gaś, Ustroniu i **Adrian Kotas**, Jastrzębie Zdrój

18 sierpnia 1998 r.

Małgorzata Cieślak, Ustroniu i **Johannes Snyman**, Republika Południowej Afryki.



Żniwa mają się ku końcowi.

Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Paweł Tyrna, lat 64, os. Cieszyńskie 1/13

Jan Śliwka, lat 53, ul. Wiślańska 13

Anna Delong, lat 56 ul. Wiśniowa 8

Helena Białobrzaska, lat 90 ul. Folwarczna 28a

USTROŃ W GRAFICE BOGUSŁAWA HECZKO



Wapiennik pod Kopieńcem, będący w okresie międzywojennym własnością Waclawika, a później Hławiczki. W okresie powojennym upaństwowiny. Rozebrany w latach 80.

KRONIKA POLICYJNA

13.08.98r.

O godz. 8.30 na ul. Wiślańskiej kierująca fiattem 126p mieszkanka Cieszyna w trakcie wyprzedzania straciła panowanie nad pojazdem i wjechała do przydrożnego rowu. Kobieta w stanie ciężkim przewieziono do Szpitala Śląskiego w Cieszynie.

13.08.98r.

O godz. 14.40 w jednym z bloków na os. Manhattan skradziono rower górski koloru granatowego z charakterystycznym czerwonym siodełkiem. Komisariat policji w Ustroniu prosi świadków zdarzenia o kontakt biorąc pod uwagę fakt, że nie jest to pierwsza taka kradzież na terenie osiedla.

14.08.98r.

O godz. 11.50 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej z Cieszyńską, kierująca fiattem 126p mieszkanka Czechowic-Dziedzic wymusiła pierwszeństwo przejazdu i doprowadziła do kolizji z mieszkańcem Ustronia jadącym fiattem palia. Sprawczynię kolizji ukarano mandatem.

15.08.98r.

O godz. 12.55 na skrzyżowaniu ulic Cieszyńskiej z Katowicką, kierujący VW golfem mieszkaniec Wisły wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z mieszkańcem Zabrze jadącym dawoo tico.

15.08.98r.

O godz. 16.30 w rzece Wiśle stwierdzono śnięte ryby. Prokuratura Rejonowa w Cieszynie wszczęła śledztwo mające na

celu dotarcie do sprawcy zatrucia.

15.08.98r.

O godz. 17.30 w Ustroniu Dobce kierujący fiattem 126p koloru żółtego potrafił prawidłowo jadącego rowerzystę-mieszkańca Gliwic. Sprawca zdarzenia zbiegł z miejsca wypadku. Poszkodowany doznał wstrząsu mózgu i rany podudzia. Komisariat prosi o kontakt świadków zdarzenia w celu ustalenia tożsamości sprawcy.

15.08.98r.

O godz. 22.00 na ul. 3 Maja, kierujący fiattem 125p mieszkaniec Ustronia podczas brawurowej jazdy pod wpływem alkoholu/ 2,75 prom/ doprowadził do kolizji z mieszkańcem Skoczowa jadącym tico. Sprawcę kolizji ukarano mandatem.

17.08.98r.

O godz. 17.30 na ul. Polańskiej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Katowic kierującego tarpanem. Wynik badania alkometrem - 1,03 prom.

18.08.98r.

Między godz. 8.00 a 9.00 z bloku na os. Manhattan skradziono rower górski.

18.08.98r.

O godz. 15.00 na ul. 3 Maja, kierująca tico obywatelka Niemiec, wymusiła pierwszeństwo przejazdu i doprowadziła do kolizji z mieszkańcem Bielska-Białej, jadącym fiattem 126p. i mieszkańcem Katowic, jadącym toyotą. Sprawczynię kolizji ukarano mandatem. (MP)

STRAŻ MIEJSKA

13.8.98 r.

Za handel bez zezwolenia i bez lokalizacji na terenie Zawodzia ukarano mandatem mieszkankę Ustronia.

14.8.98 r.

Przeprowadzono kontrolę obwoźnych punktów gastronomicznych. Sprawdzono ważność zezwoleń, lokalizacji i książeczek sanitarnych.

14.8.98 r.

W godzinach wieczornych kontrolowano teren Równicy podczas odbywającego się festiwalu „Tam Gdzie Biją Zródła”. Kierowano ruchem.

15.8.98 r.

Kontrola osób handlujących na Równicy i tamtejszych punktów gastronomicznych.

16.8.98 r.

Kontrola samochodów na terenach zielonych. Nałożono 10

mandatów za niszczenie zieleni.

17.8.98 r.

Kontrola porządkowa w dzielnicy Jelenica. Jednemu z tamtejszych przedsiębiorstw nakazano oczyszczenie ulicy z gruzów i błota.

18.8.98 r.

Wraz z pracownikiem Wydziału Ochrony Środowiska UM przeprowadzono rekontrolę wycieku z szamba w Ustroniu Polanie. Właściciel posesji zastosował się do wcześniejszych zaleceń i usunął wyciek.

19.8.98 r.

Za handel w centrum miasta bez zezwolenia i lokalizacji ukarano mandatem mieszkankę Bielska-Białej.

19.8.98 r.

Na ul. Grażyńskiego funkcjonariusze SM udzielili pierwszej pomocy lekarskiej osobie chorej na padaczkę. (MD)

WSPOMNIENIE O OSWALDZIE

W sierpniu tego roku mijają dwa lata, kiedy mój krótki pobyt w Polsce związany był z pogrzebem mojego ojca Oswalda Szczurka. Spotkałem się z opinią, że Ustroniu odczuwa wyraźny brak jego osoby w tym środowisku. Można w to uwierzyć, bo był to człowiek bardzo aktywny w swojej działalności artystyczno-społecznej. Myślę, że jego postać jest zaprzeczeniem utartego poglądu mówiącego, że nie ma ludzi niezastąpionych. I nie mam tu na myśli akurat jego roli ojca i dziadka w rodzinie, ale to wszystko czego dokonał w dziedzinie kultury dla Ziemi Cieszyńskiej i nie tylko. Może nie we wszystkich dziedzinach dorównywał bardziej wyspecjalizowanym profesjonalistom, ale jego wszechstronność, autentyczność i bezpośredniość w kontaktach z ludźmi czyni z Niego indywidualność nie do podrobienia. Na pewno nie mogę ocenić obiektywnie osoby Oswalda, bo jako syn mam do niego emocjonalny stosunek. Mogę jednak powiedzieć o nim szerzej, w wielu aspektach i pod wieloma kątami, bo znam bliżej jego życie nie tylko jako syn, ale w pewnym sensie również jako kontynuator jego pracy w kulturze. Ta postawa działacza przejawia się u mnie nie tyle przez zobowiązanie związane z dziedziczeniem nazwiska, co jako posłannictwo wszczęte z krwią i przez wychowanie. Moje miejsce w związku z tym powinno być może w Ustroniu, ale pewne okoliczności - te bardziej osobiste niż powszechne w tamtych czasach społeczno-polityczne sprawy, że znalazłem się w Kanadzie.

Nielatwa dola emigranta pozwoliła prawdziwie tam się znaleźć dopiero po 2-3 latach aklimatyzacji, tzn. lepiej i pewniej się poczuć, robić co się lubi i umie, poznać środowisko i dać innym poznać siebie, czyli żyć jak w domu. Wszedłem mocno w środowisko polonijne, które daje tutaj możliwości bycia aktywnym, więc mam co robić. W tych warunkach czuję się bardziej Polakiem niż w okresie życia w Polsce. Moim miejscem jest teraz, Toronto, gdzie czuję się naprawdę potrzebny. Ustroniu - to już nie mój dom. Za dużo się zmieniło. Chyba „wypadłem” będąc w tym czasie w innym świecie. Ale pamiętam; odwiedzam, mile wspominam i kocham te wspomnienia. Złapałem się na tym, że Ustroniu w czasie jakby się dla mnie zatrzymało. Wiele obrazów, osób i zdarzeń tkwi w pamięci sprzed 10 lat lub z przelotnych moich wizyt w Ustroniu. Może dlatego do końca nie uświadomiłem sobie niektórych wydarzeń, które w międzyczasie zaszły. Może dlatego łatwiej mi tutaj w Kanadzie było znieść śmierć ojca który, ciągle gdzieś tam żyje i działa w moim obrazie Ustronia. Dlatego mówię o nim w czasie teraźniejszym. I to by się zgadzało, bo artyści do końca nie umierają, dopóki zachowane zostaje to, co stworzyli. To jest wspaniałe i to należy szanować. To właśnie stanowi kulturowe bogactwo, dziedzictwo pokoleń i ciągłość tradycji. Dorobek twórcy ma służyć ludziom



Ustroniu - grudzień 1994 z zespołem „Jaszczury”



Ostatni koncert na Równicy

Fot. W. Suchta

i automatycznie czynić twórcę nieśmiertelnym. Żaden wyryty napis w najdroższym marmurze nagrobka nie może się równać, w podtrzymywaniu pamięci i oddawaniu czci, z właściwym wykazywaniem należnego szacunku do wartości i przedmiotów, jakie zmarły po sobie zostawił. Bardzo cenię Waszą ubiegłoroczną inicjatywę zorganizowania wieczoru wspomnień, połączonego z wystawą prac Oswalda i występem byłego jego zespołu „Jaszczury” w 1-szą rocznicę śmierci ojca. Myślę, że spotkanie to było bardzo ważne i sympatyczne, choć nie mogłem w nim wziąć udziału. Byłem z Wami myślami, a szkoda, że nie osobiście, bo mógłbym może przy tej okazji podjąć skuteczniej próbę uratowania pozostałych po ojcu pamiątek. Bardzo chciałbym wiedzieć, jakie mam jeszcze szansę na skompletowanie niektórych materiałów i prac po ojcu, które pomogłyby mi stworzyć pewną kronikę jego życia, działalności w kulturze i twórczości. Byłaby to forma dokumentu do wykorzystania przez ośrodki kultury, biblioteki, muzea, a także w różnych mediach. Uważam, że moją powinnością jest to opracować. Zastanawiam się, czy którąś z dziedzin pracy Oswalda można uważać za najcenniejszą czy wiodącą, w której najlepiej się wykazał? Chyba jednak jego przypadku nie należy jej wyodrębnić, bo taką analizą wykazałoby się pominięcie idei i wartości, które mu w życiu przyświecały i które go pchały do twórczego działania. Nieistotne jest, że z profesjonalnego punktu widzenia lepiej czuł się w portretowaniu węglem niż w pejzażowym malarstwie olejnym, że lepiej mu wychodziło granie na akordeonie niż na skrzypcach. Ważne jest że wszystkie te i inne formy wypowiedziane służyły mu do rejestrowania i przekazywania piękna przyrody, wartości folkloru, cząstek historii zawartych w twarzach, widokach, zabytkach, legendach i anegdotach. Nasuwa się pytanie, czy ojciec ma swojego rodzinnego następcę?

Jest nas dwóch synów i każdy z nas coś po nim przejął. Mój starszy brat jest bardziej ode mnie muzykalny, ja za to zdecydowanie się rozwijać zdolności plastyczne, co w obecnych warunkach łączę w pracy zawodowej z szeroko pojętą działalnością promocyjną polskich imprez kulturalnych. Żaden z nas jednak nie występuje z takim powodzeniem przed publicznością i nie umie pozyskiwać sobie słuchaczy, czy też współpracowników. Nie jesteśmy więc następcami chociaż kontynuujemy w odpowiadającej nam formie pasję ojca do sztuki i do pracy w kulturze. Moim marzeniem jest, a więc i dążeniem, żeby z pomocą zaprzyjaźnionych osób z Ustronia oraz gospodarzy Muzeum lub Prażakówki zorganizować kiedyś wystawę prac Oswalda razem z kilkoma moimi obrazami (może z okazji 5 rocznicy śmierci). Może udałoby mi się podczas pobytu w Polsce wykonać trochę obrazków w plenerze i portretów, które powiesiłbym obok zachowanych prac Ojca. Byłby to mój ukłon w stronę niego i w stronę Ziemi Cieszyńskiej którym tak wiele zawdzięczam. Na łamach „Gazety Ustrońskiej”, pozdrawiam serdecznie wszystkich Ustroniaków z dalekiej Kanady.

Leszek Szczurek

- To jest wspaniała impreza, dawno tak dobrze się nie bawiliśmy - tak o trzeciej już edycji festiwalu muzyki etnicznej „Tam Gdzie Biją Źródła” wyrażali się artyści biorący w niej udział, jak i publiczność. W tym roku przez polanę pod szczytem Równicy przwinęła się rekordowa liczba osób, zwłaszcza drugiego dnia. Koncerty prowadził już tradycyjnie Józef Broda. Towarzyszyła mu Jolanta Fajkowska. Telewizyjna prezydentka nie umiała się jednak odnaleźć na imprezie o folkowym charakterze. Jej wejścia były raczej zabawne, a czasami wręcz żenujące, zwłaszcza gdy rozprawiała o urokach Beskidu Cieszyńskiego... Na szczęście głównymi bohaterami na scenie byli artyści. Muzykę najbardziej zbliżoną do źródeł, ludową, prezentowały zespoły z Zaolzia - „Olza” i „Gorol”, a także zakopiański „Hawrań” oraz trio Józefa Brody, jego syna Józki i Lubki Tumowej ze Słowacji. Wiele osób z radością podejmowało melodię. Miłośnicy lekkiego wydania muzyki poważnej z przyjemnością wysłuchali ognistych czardaszów w wykonaniu Orkiestry Salonowej Radia Kraków „Camerata”, albo bardziej już wyrafinowanych kompozycji Waldemara Wróblewskiego zaprezentowanych przez kompozytora, jego synów i przyjaciół. Nie brakowało także propozycji jazzowych. Podczas występu zespołu Moszumiński, Pędziak Projekt z Krakowa, tria Strzelczyk, Woliński, Rodowicz albo grupy „Lean Back” z Bytomia niejedno „jazzowe” serce się uradowało. Swoich fanów mieli także muzycy z warszawskich grup „Warsowia Manta” i „Trawnik”. Mazowieckie melodie i stołeczny folklor bardzo dobrze zabrzmiały pod Równicą. Już po raz trzeci na festiwal przyjechał z Kielc Władysław Kiniorski czyli Kinior Orchestra. W tym roku towarzyszył mu czarnoskóry wokalista, pochodzący z Senegalu, Mamadou. Muzycy zaprezentowali imponującą mieszankę muzyki techno, elektronicznej oraz tradycyjnych pieśni senegalskich. Nie była to jedyna obcojęzyczna propozycja. W piątek gwiazdą wieczoru była węgierska grupa Kalvi Jag. Muzy-



J. Broda i J. Fajkowska

Fot. W. Suchta

ka węgierskich cyganów naprawdę rozgrzała publiczność w tę chłodną noc. Było to jednak nie w porównaniu z tym, co się działo dnia następnego podczas występu zespołu Paco Aquilera Rumba Gitana z Hiszpani. Gorące hiszpańskie rytmy porwały do tańca niemal wszystkich. Raz jeszcze okazało się, że duszy słowiańskiej, nie tak daleko do temperamentu południowców. Z przyjemnością patrzyło się na roześmianych młodych i starszych ludzi wywijających hulałkę pod sceną. Widok dobrze się razem bawiących osób w różnym wieku jest naprawdę wspaniały. Raz jeszcze twórcom tej imprezy udało się na zboczach Równicy stworzyć niepowtarzalną atmosferę, pokazać nieograniczoność ludzkiej inwencji i inspiracji, przekazać radość życia i tworzenia. Oby tak dalej... Oczywiście nie obyło się także bez zgrzytów. Na łące pod szczytem pojawiły się dziko rozbite namioty. Interwencje właściciela tego terenu nie nie pomagały. Firma Profespol, zajmująca się ochroną imprezy, nie czuła się upoważniona do usunięcia nielegalnych obozowiczów. Tradycyjnie już dantejskie sceny odbywały się przy autobusach zwożących publiczność z góry. Pociągające jest to, że w tym roku udało się opanować nieco sytuację przy wjeździe na górę, chociaż ponad godzinne oczekiwanie na miejsce w autobusie to stanowczo za długo. Poza tym niedopuszczalna jest sytuacja, aby na drodze, która jest teoretycznie zamknięta dla ruchu samochodowego, pojazdy stały jednym ciągiem na poboczach, utrudniając poruszanie się autobusów. Wydaje się także uzasadnione oddanie do dyspozycji organizatorów imprezy większej liczby autokarów, na wypadek takiej frekwencji jaka była w sobotnie popołudnie. I na koniec trzeba by się zastanowić nad zorganizowaniem w mieście dodatkowych miejsc parkingowych. Nie jest to chyba zbyt wygórowana cena, za dobrą reklamę jaką stanowi dla miasta festiwal „Tam Gdzie Biją Źródła”.

(mad)



Olza

Fot. W. Suchta

MŁODZIEŻ CHCE TAŃCZYĆ

Pierwszy dzień festiwalu muzyki etnicznej „Tam Gdzie Biją Źródła” otworzył występ zespołu „Olza” z Czeskiego Cieszyńska. Na scenie zagościły barwne stroje, a po górach rozniosły się słowa i melodie bardziej i mniej znanych pieśni Śląska Cieszyńskiego. Po występie poprosiliśmy o krótką rozmowę Henryka Chmiela, wieloletniego członka zespołu.

- Proszę opowiedzieć troszkę o historii zespołu.

- Przed 44 laty garstka pasjonatów stworzyła taką grupkę, która chciała tańczyć i śpiewać w naszej gwarze. I tak nam się to udaje do dzisiaj.

- Działacie na Zaolziu, po czeskiej stronie.

- Tak, jesteśmy Reprezentacyjnym Zespołem Polskiego Związku Kultu-
ralno - Oświatowego w Czeskim Cieszyńsku. Reprezentujemy naszą lud-
ność, Polaków na Zaolziu.

- Ile osób liczy zespół?

- Aktualnie 30-40 osób.

- Występowaliście już wcześniej na tym festiwalu na Równicy?

- Nie, to był pierwszy raz.

- Jak wrażenia?

- Bardzo dobrze. Tutaj jest taka dobra atmosfera. Jak to w górach. My, po tej drugiej stronie, mamy podobne góry, jesteśmy z nimi związani.

- Czy folklor wśród poloni czeskiej jest znany, żywy?

- Jest znany i jest kultywowany. Mogę wyliczyć takie zespoły jak „Górole” z Mostów, „Suszanie” z okolic Karwiny i wiele innych zespołów, których członkowie poświęcają cały swój wolny czas tej działalności.

- A czy młodzi ludzie garną się do takich zespołów jak wasz?

- To można zobaczyć. Ja prezentuję już tę stronę dziadków. My gramy w kapeli, a młodzież tańczy i chce tańczyć.

- Czy przed zmianami ustrojowymi mieliście jakieś problemy jako zespół polonijny?

- Powiem tak. Dawniej partia o nas dbała. Dostawaliśmy dotacje, a teraz musimy się sami utrzymywać. Ale muszę przyznać, że bardzo nam pomaga polonia i polska strona. Ogólnie jednak teraz jest ciężiej niż przed laty.

- I jak sobie radzicie?

- Ale, radzimy sobie. Dużo występujemy, jeździmy po świecie. 22 sierpnia wyjeżdżamy do Egiptu na festiwal folklorystyczny. Mamy tam dać siedem godzinnych występów.

- Życzmy powodzenia. Dziękuję za rozmowę.



Olza

Fot. W. Suchta



Kalyi Jag

Fot. W. Suchta

TO DOBRY INTERES

Wraz z zespołem „Varsowia Manta” na festiwalu „Tam Gdzie Bija Źródła” wystąpił Maciek Pietraho, lider grupy „Jak wolność, to wolność”. Urodził się w Kielcach, ale, jak sam mówi, z górą jest związany mocno, poprzez przyjaźnię z ludźmi, pochodzącymi właśnie z takich okolic. Józef Broda, przedstawiając go publiczności, powiedział, że jest to człowiek, który w wieku siedemnastu lat oświadczył swoim rodzicom „Bywajcie, idę szukać własnej drogi”. Stała się nią muzyka.

- Zaczęłam grać wtedy, gdyt byłem do tego zmuszony, czyli po prostu musiałem zarabiać pieniądze - opowiada Maciek Pietraho. Grał na ulicach, w teatrach, komponował muzykę do spektakli teatralnych. W 1980 roku wyjechał za granicę. Tam zaczął grać jazz, ponieważ nie mógł pisać ani śpiewać po polsku. Po przez niemal całą Europę zawędrował do Finlandii. Tam jest jego drugi dom, tam ma rodzinę. Wrócił jednak do Polski, szczęśliwy, że może śpiewać w rodzimym języku. Na ustronie festiwalu wystąpił pierwszy raz.

- Bardzo mi się podoba. Żałuję, że dopiero pierwszy raz tutaj jestem. Jutro występuję w Ostródzie z moim zespołem. Nie mam więc czasu zobaczyć i poznać okolicy, zostać na festiwalu. Mogę tylko spojrzeć na rysy gór, na to piękno. I to wszystko. I natychmiast jędnę dalej, szkoda.

W Polsce festiwale muzyki etnicznej ciągle jeszcze należą do rzadkości. Na Zachodzie już dawno odkryto, że jest to dobry interes.

- Zachód ma dużo komercji i organizuje takie rzeczy bo jest to po prostu kapitalistyczna historia - mówi muzyk. - Ludzie potrzebują komfortu, czyli rozrywki, żeby byli zadowoleni. Takich festiwali jest tam bardzo dużo. W Finlandii odbywają się przez całe lato. Tak samo jest w innych krajach. W Polsce jest ich jeszcze najmniej. Trzeba to nadgonić. Folk jest bardzo modny. Muzyka ludowa, folkowa jest zbuntowana, bo jest prawdziwa. Najczęściej opowiada o życiu, o teraźniejszości. Czasem o przeszłości, ale to jest rzeczywistość zatrzymana w historii. To jest prawdziwa muzyka.



Fot. W. Suchta

TAK WYSOKO JESZCZE NIE GRALI

Rozmowa z Markiem Kaimem, liderem zespołu „Varsowia Manta”.

-Jaka jest historia zespołu?

-Gramy od piętnastu lat i mam nadzieję, że przez najbliższe piętnaście lat nic się nie zmieni. Kiedyś byliśmy Indianami, potem półkwiindainami, a na końcu okazało się, że cokolwiek byśmy nie zakładali na siebie i tak jesteśmy Słowianami.

-Co to znaczy „Varsowia Manta”?

-„Z Warszawy”. To jeszcze z czasów, gdy byliśmy świętymi indianami. W języku keczua to znaczy po prostu, że jesteśmy z Warszawy, czyli warszawiacy.

-Gracie muzykę z różnych stron świata, która jest wam najbliższa?

-Polska, zdecydowanie polska.

-Jakiś konkretny rejon?

-Chyba jednak Mazowsze. Chociaż jestem zakochany w górach po uszy, ale jesteśmy wszyscy z Warszawy, stąd tą muzykę chcielibyśmy pokazywać. Z resztą to nas kręci szalenie. Jest czego szukać.

-W Ustroniu jesteście pierwszy raz?

-Na tym festiwalu tak.

-I jak wrażenia?

-Bardzo przemiłe miejsce. Tak wysoko dawno nie graliśmy. W ogóle nie wiem czy graliśmy kiedykolwiek tak wysoko.

-Mielicie okazję zobaczyć Ustron?

-Jasne. Okolice znamy znakomicie, ponieważ bardzo często braliśmy się z bracią górską. Okolice mamy zwiedzoną dokładnie i muzycznie, i turystycznie.



Hawrań

Fot. W. Suchta

-I jak wam się podoba?

-Znakomicie. Można by tu nawet zamieszkać, tylko, kurcze, daleko od Warszawy. Ale tak naprawdę to nas nosi. Wiele z nas zamierza zamieszkać gdzieś poza Warszawą. Także nie zdziwię się, jeżeli wszyscy skończymy kiedyś w górach. Oby nie za blisko siebie. Nie można za często na siebie patrzeć.

-Czym jest taki festiwal dla was jako muzyków?

-To są takie jasne punkty w codzienności. Tutaj przede wszystkim możemy spotykać się z innymi wykonawcami. To jest najważniejsze. Z muzykami z różnych stron świata. Nie można grać muzyki ludowej nie wymieniając się swoimi dźwiękami, bo to nie ma sensu.

-A jak wyszukujecie piosenki, jak do nich trafiacie?

-Na bardzo prostej i nieokreślonej zasadzie. Ktoś przynosi jakąś melodię, którą gdzieś zasłyszał od kogoś i jeżeli nas zakręci to po prostu jest numer. Dopisujemy do tego słowa i ognia.

-Niedawno była afera z piosenką Grzegorza Ciechowskiego „Oj dana, dana”. Zarzucano mu, że przerobił, nie był zgodny z ludowym oryginałem...

-Nas wielokrotnie palono na różnych etnomuzykologicznych stosach, ale to już musi tak być. Ja się nie poczuwam do tego, żebym był w stanie nauczyć się grać polską muzykę ludową po ludowemu. Ja jestem szczur miejski i gram tak jak mnie kręci, a nie tak jak ktoś napisał w książce sto lat temu. Chociaż duży ukłon w stronę etnologów i muzykologów, bo dzięki nim odgrzebuje my tę kulturę, o której nie mielibyśmy pojęcia dzisiaj.

-Dziękuję za rozmowę.

REWELACYJNA ATMOSFERA

Podczas festiwalu na Równicy można posłuchać muzyki ludowej lub form muzycznych w jakikolwiek sposób nawiązujących do etnicznych źródeł. W tym roku brzmienie najbliższe ludowym oryginałom prezentowały zespoły z Zaolzia „Olza” i „Gorol” oraz kapela „Hawrań” z Żakopanego. Grupa działa od czterech lat, ale ich muzyka nie zawsze była tak blisko źródeł jak teraz. Opowiedział nam o tym założyciel zespołu **Andrzej Branstetter**.

- To jest nowy etap w naszej działalności. Przedtem używaliśmy w naszej muzyce elektroniki. Teraz wracamy do źródeł. Dlatego też jesteśmy tutaj. Ktoś bardzo słusznie powiedział, że elektronika jest dobra do otwierania drzwi, natomiast w muzyce ludowej, tej którą garliśmy i gramy do tej pory rezygnacja, z elektroniki to jest dużo.

- W Ustroniu jesteście pierwszy raz?

- Tak, jest bardzo fajnie i sympatycznie. Rewelacyjna atmosfera. Szkoda, że jest trochę zimno, ale trudno. Mam nadzieję, że udało nam się trochę rozgrzać publiczność. Takie impery są bardzo potrzebne. Powrót do źródeł to jest podstawa. Wszyscy wracamy. Taka jest chyba ogólnokrajowa tendencja, że wraca się do tej autentycznej muzyki. Od elektroniki prawie wszyscy zaczynają uciekać. I tak powinno być.



Rumba Gitana

Fot. W. Suchta.

JEŚLI MNIE ZAPROSZA

Wśród publiczności festiwalu „Tam Gdzie Biją Źródła” dostrzegaliśmy znanego muzyka bluesowego **Ireneusza Dudka**. Podzielił się z nami swoimi wrażeniami.

- Czy to pana pierwsza wizyta na tym festiwalu?

- Tak, kiedyś go widziałem w telewizji. Dostępną ciekawą rzecz, super miejsce i bardzo fajne propozycje. Chciałoby ta kapela, która teraz gra (na scenie występowała akurat orkiestra Waldemara Wróblewskiego).

- Czy myślał pan o tym, żeby także tutaj wystąpić?

- Na ten temat akurat nie myślałem. Ale dzisiaj rzeczywiście... Może gdybym miał coś do pokazania. Ja właściwie się udzielam na Rawie Blues. To też jest muzyka źródeł, korzeni. Ale nigdy nic nie wiadomo... Może w przyszłym roku, jeśli mnie zaproszą.

- Czy blues odnalazłby się tutaj?

- Pewnie, bardzo by się znalazł. Tym bardziej, że widzę bardzo dużo młodzieży, która przyjeżdża na Rawę Blues. Oczywiście trzeba by go trochę sprepować, coś ciekawego wprowadzić, ale niekoniecznie góralskiego. Żeby taki oddech, z jakimś chórem może, nie wiem...

- Myśli pan, że takie imprezy są potrzebne?

- Oczywiście, że tak. To są kulturowe imprezy i to jest panaceum na odchamienie się od tego czym jesteśmy bez przerwy zalewani.

- Miał pan okazję występować już na tego rodzaju festiwalu?

- Grałem kiedyś na takiej imprezie w Holandii. Ona się nazywała coś w rodzaju „Muzyka źródeł”, „Muzyka tradycji”. Przyjeżdżały zespoły z całego świata. Między innymi ja z Symphony Bluesem, a z drugiej strony grała Bjorg. Także rozpiętość była straszna. Nie należy się sugerować tym, co nagminnie jest puszczane w niektórych radiach, aż do znudzenia, a na przykład posłuchać takiej muzyki jak teraz leci.

- Śwego czasu zapowiadał pan przeprowadzkę do Ustronia.

- Nie mieszkam w Ustroniu. Nie znalazłem odpowiedniego miejsca, chociaż atmosfera była bardzo życzliwa. Mieszkam niedaleko, bliżej Bielska, ale też w górach.



Camerata

Fot. W. Suchta.

CZARDASZ WE FRAKU

Na festiwalowej scenie na Równicy gościli nie tylko artyści w barwnych strojach ludowych, ale także muzycy przyodziani w eleganckie fraki z muszkami. Tak prezentowała się Salonowa Orkiestra Radia Kraków „Camerata”. O przybliżeniu historii zespołu poprosiliśmy jego szefa **Wiesława Murzańskiego**:

- Istniejemy od dziesięciu lat. Specjalizujemy się w muzyce tzw. wiedeńskiej, w której gra się nie tylko walce Straussa, polki i inne piękne utwory operetkowe, ale również czardasze, miniatury muzyki poważnej oraz inne drobne utwory, głównie z końca wieku XIX i początku XX. Mamy w swoim repertuarze dzieła różnych znakomitych kompozytorów takich, jak Czajkowski, Dworak, Brahms, a także twórców muzyki tzw. salonowej, która dominowała wtedy w domach, wielkich pałacach książęcych, a nawet mieszczańskich salonach. Jesteśmy z Krakowa. Tam zawsze była tradycja grania takiej muzyki. W latach pięćdziesiątych zapomiano nieco o takich utworach. Cieszymy się, że mieliśmy okazję do nich wrócić. Praktykowaliśmy na zachodzie, w Austrii, a więc w stolicy tego rodzaju muzyki. Co prawda nie w Wiedniu, ale w Innsbrucku.

- Jak panowie trafili do Ustronia, na Równicę?

- Jesteśmy tutaj już trzeci raz. Jest to festiwal, na którym wykonuje się muzykę ludową lub pokrewną, a ponieważ w naszym repertuarze mamy utwory typu czardasz rumuński, czardasz węgierski, czardasz ukraiński, melodie z Hiszpanii, z Andaluzji, więc zaproszenie wydawało się naturalne po raz kolejny. Myślę, że jakoś się ta muzyka podoba.

- A dobrze się występuje tak pod chmurką?

- Jest to inny rodzaj sprzężenia niż w salonie. Warunki akustyczne są odmienne i rzeczywiście chmurka, a w salonie jest bardziej kameralnie. Ale nie pierwszy raz graliśmy. Jest inaczej, ale nie gorzej albo lepiej, po prostu inaczej.

- Czy takie imprezy są potrzebne pana zdaniem?

- Jeżeli tylko ludzie chcą słuchać takiej muzyki, to mają sens. A wydaje mi się, że chcą. Jeśli ludziom się podoba, to myślę, że na pewno są potrzebne.

Rozmowy przeprowadziła Magda Dobranowska.



Fot. W. Suchta

OBWIESZCZENIE

Burmistrza Miasta Ustronia z dnia 21 sierpnia 1998 roku

w sprawie informacji o okręgach wyborczych, ich granicach, numerach i liczbie radnych wybieranych w okręgu wyborczym oraz o wyznaczonej siedzibie terytorialnej komisji wyborczej dla wyborów do rad gmin w dniu 11 października 1998r.

Na podstawie art. 94 ustawy z dnia 16 lipca 1998r. - Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw {Dz.U. Nr 95, poz. 602} oraz w związku z rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 16 maja 1998 r. w sprawie zarządzenia wyborów do rad gmin oraz Rady Miasta Stołecznego Warszawy {Dz.U. Nr 60, poz.388} i rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 sierpnia 1998r. w sprawie zarządzenia wyborów do rad powiatów i sejmików województw oraz określenia wspólnego kalendarza wyborczego do wyborów do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz Rady Miasta Stołecznego Warszawy {Dz.U. Nr 104, poz. 653}

podaje się do wiadomości wyborców,
że Zarząd Miasta uchwałą Nr 105 /98 z dnia 20.08.1998r.
dla wyboru 24 radnych utworzył w mieście 9 okręgów wyborczych

numer okręgu wyborczego	Granice okręgu	Liczba radnych wybieranych w okręgu wyborczym
1	ulice: Furmańska, Grzybowa, Jastrzębia, Orłowa, Palenica, Polańska Ślepa, Sucha, Złocieni, Żarnowiec, Beskidek, Chabrow, Równica, Stroma, Turystyczna, Wczasowa, Wysznia, Baranowa, Jodłowa, 3 Maja {od nr 122 po stronie prawej i od nr 81 po stronie lewej}, Papiernia, Pod Grapą, Świerkowa, Wiślańska, Jaworowa.	2
2	ulice: Akacjowa, Bukowa, Grabowa, Brzozowa, Klonowa, Topolowa, Bażantów, Drozdów, Słowiaków, Olchowa, Cisowa, Dębowa, Głogowa, Jesionowa, Kasztanowa, Kalinowa, Limbowa, Lipowa, Wiązowa, 3 Maja {od nr 64 do nr 118 po stronie prawej, i od nr 45 do nr 71 po stronie lewej}.	2
3	ulice: Brody, Pasieczna, Rynek, Oś.Manhatan bl. 1-10.	3
4	ulice: Asnyka, Kochanowskiego, Reja, Skłodowskiej, Partyzantów, Wierzbowa, Staffa, Kaspro-wicza, 9 Listopada, 3 Maja {do nr 62 po stronie prawej i do nr 41 po stronie lewej}, Tuwima, Spacerowa, Skowronków, Jelenica, Myśliwska, Kluczyków, Gałczyńskiego, Słoneczna, Zielo-na, Mickiewicza, Pana Tadeusza, Grażyny, Parkowa, Hutnicza, Miedziana, Złota, Srebrna, Nad-rzeczna, Sanatoryjna, Zdrojowa, Wojska Polskiego, Solidarności, Armii Krajowej, Skalice, Go-ściradowiec, Szpitalna, Uboczna, Lecznica, Uzdrowskowa, Radosna, Okólna.	3
5	ulice: Liściasta, Belwederska, Źródłana, Kuźnicza, Kamieniec {od nr 1 do 6}, Leśna {od nr 1 do 7}, Ogrodowa, Strażacka, Traugutta, Polna, Gen. Sikorskiego, Grażyńskiego, Gen.Bema, Gen.Dą-browskiego, Wybickiego, Krzywa, Sportowa, Daszyńskiego.	2
6	ulice: Wantuły, Konopnickiej, Os.Centrum {bl. od 1 do 8}, Os.Cieszyńskie {bl. 1-4}, Cieszyń-ska, Ks. Kojzara, Fabryczna, Dworcowa, Spółdzielcza, Kościelna, Wiosenna, Tartaczna, Stawo-wa, Plac Ks.Kotschego, Długa {do nr 17 po stronie lewej i do nr 20 po stronie prawej}, Komu-nalna, Obrzeźna, Katowicka {do nr 46}, Lipowczana, Stalmacha, Cholewy, Błaszczyka, Piękna.	4
7	ulice: Skoczowska {do nr 99 po stronie lewej i do nr 98 po stronie prawej}, Wodna, Owocowa, Sosnowa, Orzechowa, J.Sztwiertni, Folwarczna, Wspólna, Kwiatowa, Dominikańska, Nad Bład-nicą, Katowicka {od nr 100 do nr 178 po stronie prawej i od nr 101 do 201 po stronie lewej}, Długa {od nr 37 po stronie lewej i od nr 32 po stronie prawej}, Choinkowa, P.Stellera, Wiśniowa, Miła, Jaśminowa, Jasna, Porzeczkowa, Agrestowa, Osiedlowa, Malinowa, Różana, Uroczna, Ła-skowa, Brzoskwiniowa, Jabłoniowa, Czereśniowa, Siewna.	3
8	ulice: Kamieniec {od Nr 10 wzwyż}, Leśna {od Nr 10 wzwyż}, Mokra, Spokojna, Działkowa, Szkolna, Lipowski Groń, Podgórska, Kręta, Wesoła, Lipowska {od Nr 22 po stronie prawej i od Nr 25 po stronie lewej}, Wałowa, Krzywaniec, Bernadka, Przetnica, Górecka, Nowociny, Górna.	3
9	ulice: Katowicka {od Nr 200 po stronie prawej i od Nr 203 po stronie lewej}, Chałupnicza, Ci-cha, Gospodarska, Zagajnik, Wiejska, Potokowa, Bładnicka, Łączna, Szeroka, Kreta, Boczna, Zabytkowa, Wąska, Harbutowicka, Krótka, Wiklinowa, Dobra, Czarny Las, Lipowska {do Nr 16 po stronie prawej i do Nr 19 po stronie lewej}, Graniczna, Skoczowska {od Nr 107 po stronie lewej i od Nr 110 po stronie prawej}.	2

Siedziba Miejskiej Komisji Wyborczej
Urząd Miejski w Ustroniu
ul.Rynek 1
pok.nr 38
tel. 54-32-11, 54-24-15

Burmistrz Miasta

KALENDARZ WYBORCZY

Do 27 sierpnia - powołanie przez wojewódzkiego komisarza wyborczego terytorialnych komisji wyborczych

Do 11 września - zgłaszanie terytorialnym komisjom wyborczym list kandydatów/ na radnych, odrębnie dla każdego okręgu wyborczego dla wyborów do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw.

Do 16 września - przyznanie przez Państwową Komisję Wyborczą w wyborach do sejmików województw jednolitych numerów list dla tych komitetów wyborczych, które zarejestrowały listy kandydatów w ponad połowie okręgów w wyborach do wszystkich sejmików województw.

Do 21 września - powołanie przez zarządy gmin obwodowych komisji wyborczych, - podanie do publicznej wiadomości, w formie obwieszczenia, informacji o numerach i granicach obwodów głosowania oraz o wyznaczonych siedzibach obwodowych komisji wyborczych.

Do 26 września - rozplakatowanie obwieszczeń właściwych terytorialnych komisji wyborczych o zarejestrowanych listach kandydatów na radnych zawierających numery list, dane o kandydatkach umieszczone w zgłoszeniach list wraz z ewentualnymi oznaczeniami kandydatów i list.

Do 28 września - sporządzenie spisu wyborców w urzędzie gminy.

10 października - przekazanie przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych spisów wyborców.

11 października godz. 6.00 - 20.00 - głosowanie.

(Osoby nigdzie nie zameldowane mogą składać wnioski o dopisanie ich do spisu wyborców do 28 września.)

ILU RADNYCH WYBIERAMY

W wyborach do rady miejskiej wybierać będziemy podobnie jak przed czterema laty 24 radnych. Zmianą jest natomiast utworzenie okręgów wielomandatowych, przy czym wybory dalej w gminach do 20.000 mieszkańców są większościowe, czyli wygrywa ten kandydat, który zdobędzie największą ilość głosów. Jeżeli w okręgu wybieramy np. trzech radnych, to do rady miejskiej wchodzi trzech kandydatów z największą liczbą głosów.

W wyborach do rady powiatu 9 okręgiem wyborczym będzie miasto Ustroń, a wybierać będziemy 5 radnych. W innych gminach powiatu cieszyńskiego wybieranych będą następujące ilości radnych: Cieszyn - 12, Wisła - 4, Brenna - 3, Chybie - 3, Dębówiec i Hażlach - 5, Golezów - 4, Istebna - 3, Skoczów - 8, Strumień - 4, Zebrzydowice - 4. W sumie w radzie powiatu zasiadzie 55 radnych.

W wyborach do sejmiku województwa śląskiego wybierać będziemy w okręgu wyborczym utworzonym przez miasto wydzielone Bielsko-Biala oraz powiaty: bielski, cieszyński i żywiecki, czyli będzie to część województwa bielskiego, która zanałaża się w województwie śląskim. Z tego okręgu wyborczego do sejmiku wejdzie 10 radnych, a w sumie będzie ich 75.

ZGŁASZANIE KANDYDATÓW

Kandydaci na radnych zgłaszani są w formie list kandydatów, przy czym przez listę rozumie się również zgłoszenie jednego kandydata. Listę zgłasza komitet wyborczy, w skład którego wchodzi co najmniej 5 osób. Do utworzonego komitetu wyborczego stosuje się przepisy o partiach politycznych z wyjątkiem przepisów dotyczących ewidencji partii politycznych. Lista kandydatów w gminie do 20.000 mieszkańców, czyli w Ustroniu, może zawierać najwyżej tylu kandydatów, ilu radnych jest wybieranych w danym okręgu wyborczym. Lista powinna być poparta podpisami co najmniej 25 wyborców, można udzielić poparcia dowolnej liczbie list kandydatów.

W wyborach do rad powiatów stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zgłaszania i rejestrowania list kandydatów do rad gmin, z tym że każda kandydatura powinna być poparta podpisami co najmniej 200 wyborców. Każdy komitet wyborczy może zgłosić do danego okręgu tylko jedną listę kandydatów. Zgłaszanie list kandydatów do sejmiku wojewódzkiego odbywa się jak w przypadku gmin powyżej 20.000 mieszkańców, a lista powinna być poparta co najmniej podpisami 300 wyborców.

W sobotę 15 sierpnia rozegrano po raz drugi Marszobiegi Dookoła Ustronia. Na starcie stanęło wielu biegaczy górskich znanych z innych biegów organizowanych w Beskidach. Do pokonania mieli 18 km, a trasa wiodła od basenu kąpielowego, przez Lipowski Groń, Równicę, Czantorię, Poniwiec do mety również przy basenie. Spośród 58 zawodników aż 17 wycofało się lub zmyliło trasę. Większość zawodników wystartowała o godzinie 10.00. Już na pierwszym podbiegu ukształtowała się czołówka, a na Równicy pierwszy melduje się **Mariusz Szwed**, biathlonista, członek kadry na Olimpiadę 2002 w Salt Lake City. Zbiegając trochę zwalnia i wyprzedza go kilku zawodników, cały bieg natomiast rozgrywa się na podbiegu pod Czantorię. Na szczyt pierwszy wbiega **Janusz Magiera** z Wodzisławia Śląskiego, jednak zbyt forsowny podbieg kosztuje go zbyt wiele sił, co pozwala na ostatnich kilometrach wysunąć się na pierwsze miejsce ponownie M. Szwedowi. Warto tu zaznaczyć sportowe zachowanie M. Szweda, który nie znając trasy wolał większość dystansu lecieć

ZWYCIĘSTWO BIATHLONISTY

za J. Magierą. Kiedy więc w końcówce go wyprzedzał, zaproponował, by do mety biec razem. Nie godzi się na to J. Magiera mówiąc, że jednak powinien wygrać najlepszy. J. Szwed zwycięża w czasie 1 godz. 52 minuty. Kolejne miejsca zajęli: 2. J. Magiera - zawodnik TRS „Siła” Ustroń (1,53), 3. **Kazimierz Gryeman** z Babic (1,54), 4. **Kazimierz Skowroński** (1,55), 5. **Zbigniew Fijałkowski**, ubiegłoroczny zwycięzca (2,00), 6. **Krzysztof Gander** (2,03). Marszobiegi ukończyły trzy kobiety. Zwyciężyła **Alicja Banasiak** z Bielska Białej (2,46) przed dwoma zawodniczkami z Czeladzi **Teresą Stalmach** i **Ireną Kopeć**, które razem wbiegły na metę w czasie 3 godz. 27 min. Wystartowało trzech ustroniaków, którzy zajęli miejsca: 13. **Andrzej Pilch**, 15. **Andrzej Łacny**, 17. **Marek Wielopolski**. Bieg rozgrywano przy pięknej słonecznej pogodzie. Zanotowano kilka upadków na zbiegach i jeden przypadek udaru słonecznego z koniecznością interwencji pogotowia ratunkowego.

Na mecie powiedzieli:

Mariusz Szwed: - Dobrze mi się biegło. W zasadzie trenuję biathlon i mam dość dobry sezon. Byłem wicemistrzem Polski, w sztafecie natomiast zdobyliśmy brązowy medal. W tym roku są eliminacje do Mistrzostw Świata i będę się starał dostać do kadry seniorów. Jeżeli to się uda mogę myśleć o wyjeździe na Olimpiadę. Biegowo jestem chyba lepiej przygotowany niż strzelecko. W zasadzie w biathlonie w czołówce krajowej wszyscy biegają równo, a wszystko rozgrywa się na strzelnicy. Dlatego dość dobrze mi się dziś leciało. Podbiegi wytrzymałem dobrze, może za ostre były zbiegi, tam też trochę czulem nogi. Podczas zbiegu z Równicy kilku zawodników mnie minęło. Na Czantorię wybiegłem drugi, trochę się odświeżyłem i udało się wyprzedzić pana Magierę.

Janusz Magiera: - Trochę zabrakło. Prowadziłem pod górę, ale przegrałem na zbiegu z Czantorii. Inna sprawa, że byłem po nocnej zmianie na kopalni. Trasa bardzo ładna, bardzo mi się tu podoba. W ubiegłym roku pomyliłem się na zbiegu z Czantorii, dziś takich kłopotów nie miałem. Pierwsze miejsce rozegrało się na Czantorii. Potraktowałem podbieg ostro, byłem pierwszy, ale później było już ciężko. Biegam po pracy, staram się też przyjeżdżać w góry. Z dzisiejszego miejsca jestem zadowolony, tym bardziej, że po nocnej zmianie

(ws)



O Biegu Romantycznym, który odbył się w ramach Dni Ustronia napiszemy za tydzień.

Fot. W. Suchta

Ogłoszenia drobne

Poszukuję pomieszczenia 200-300 m² na hurtownię w Ustroniu lub Wiśle. Tel. 0049-172-73-48-668, po godz. 20.

Praca dla rencisty lub absolwenta szkoły. Tel. 54-43-01.

Medyczne Studium Techniki Dentystrycznej przyjmuje oferty kwater dla słuchaczy. Tel. 54-24-55

Firma Capri zatrudni księgową, może być rencistka. Ustroń, ul. Daszyńskiego 26. Tel. 54-45-84

Firma Capri przyjmie do sprzedaży nieruchomości: domy, pensjonaty, gospodarstwa, parcele. Tel. 54-45-84.

Sprzedam suknię ślubną, rozmiar 38/40. Tel. 54-31-41.

Sprzedam wózek głęboki, spacerowy oraz chodzik. Ustroń, ul. Stalowa 18. Tel. 54-45-81.

Agencja PZU Ustroń Rynek unieważnia wydaną w dniu 12 sierpnia br. zieloną kartę nr PL-02/1350 3210 wraz z polisą nr 3255206.

Udostępnić miejsce na wyspę ziemi w Góleszowie. Tel. 527-623.

Poszukuję do wynajęcia mieszkania lub kawalerki w Ustroniu. Tel. 54-22-31.

Informuję, że dnia 16 sierpnia 1998 w Katowicach skradziono mi pieczątki o treści: 1) Hotel „Manager”, Kierownik Adam Wałęzka Ujsoly, 2) Agencja Turystyczna „Olza”, Kawiarnia Jaworze Dolne, 3) Agencja Turystyczna „Olza” Adam Wałęzka.

Sprzedaż świerków ozdobnych srebrnych i turkusowych do 1,4m. Tel. 54-40-29

Sprzedam zamrażarkę „Pingwin 140” szufladową. Tel. 54-26-07 lub w punkcie naprawy AGD 0602-27-83-74, ul. Strażacka 2.

Dywanoczystczenie, kosmetyka wnętrza samochodu. Karcher. Tel. 54-38-39.

Niezależny pokój z łazienką od 1 września do wynajęcia. Tel. 54-31-08 po 21.



... ciał.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B&K Heczeko
- wystawa i sprzedaż prac ustronkich twórców.

Wystawy czasowe:

- Wystawa Tomasza Gazurka „Przyroda wokół nas” (skamieliny, muszle, chrząszcze, motyle).
- Motywy Dolnego Renu - malarstwo i fotografie artystów z NEUKIRCHEN-VLLYN
- Wystawa rysunków A. Mleczki.
- Z dawnej wiejskiej chaty. Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych.

Muzeum czynne: we wtorki 9-17, od środy do czwartku 9-14, soboty 9-13, niedziele 10-16.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 54-29-96.

- Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.
- Wystawa ptaków egzotycznych (do 20.09.98 r.)

Oddział czynny codziennie 9-21.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B&K Heczeko

ul. Błazczyka 19, tel. 54-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew 488,

czynna od poniedziałku do piątku 9-16, w soboty 9-13.

Galeria Sztuki Współczesnej „aRRas”, ul. Grażyńskiego 27,

tel. 54-49-97, w Herbaciarni „aRRas”, czynna codziennie 11-20.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych

Rynek 3A, tel. 54-54-58.

IMPREZY

29.08 godz. 16.00

Wernisaż wystawy malarstwa Stefania Bojdy oraz spotkanie z poetą Kazimierzem Węgrzynem. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa

1.09 godz. 12.00

Uroczystość składania kwiatów pod Pomnikiem Pamięci.

SPORT

29-30.08 godz. 9.00

VI Otwarty Turniej Koszykówki na Asfalcie „Beton 98”. Boisko przy L.O.

29.08 godz. 11 - 22

Festyn Sportowy. Stadion KS Kuźnia. (Informacja na str 12)

Fin. Zhi - ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel. 543609 lub 543534, wew. 471

26-27.08

16.00

Mała Syrenka

18.45

Barwy kampanii

21.00

Wydział pościgowy

28-2.09

18.45

Armageddon

21.00

Fakty i akty

NOCNE KINO PREMIER FILMOWYCH:

27.08

23.15

Sześć dni, siedem nocy

UWAGA! Domy wczasowe, hotele itp. - afisze z miesięcznymi programami odebrać można bezpłatnie w Centralnej Informacji Turystycznej, Rynek 2, tel. 54-26-53.

UBEZPIECZENIA

Polańska 35

[obok szkoły w Polanie]

TEL. 543000

PREVENTER

PROMOCJA '98

Zielona Karta

[Europa]

22\$

na 16 dni

SKLEP CAŁODOBOWY „DUET”, W CENTRUM MIASTA
UL. 3 MAJA 28, TEL. 54-48-10, DOWÓZ GRATIS!



Centrum Handlowe RSP "Jelenica"

Ustroń, ul. 3 Maja 44, tel. 544167
naprzeciw komendy Policji

ZAPRASZA DO:

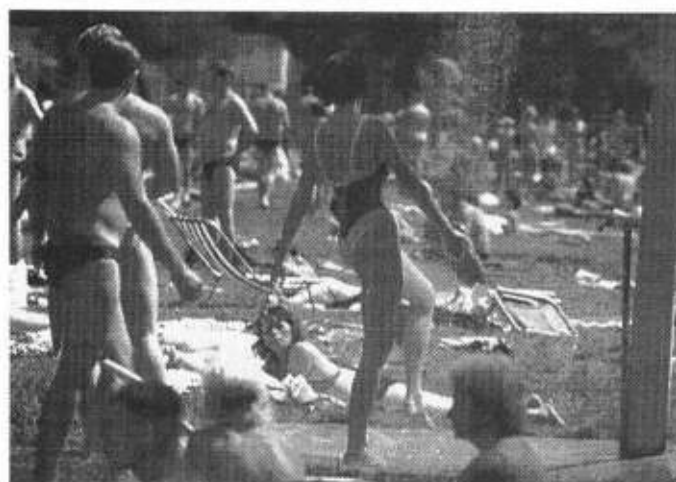
- sklepu **delikatesowego** - oferujemy największy wybór wódek, szampanów, win, piwa, słodczy
- sklepu **mięsnego** - pod patronatem Zakładów Mięsnych w Żywcu Inż. Dobli /bogaty asortyment, najwyższa jakość wyrobów; przy zakupach powyżej 300,- zł 7 % upustu
- sklepu **"Wszystko dla Ogródu"** tel. 54-28-00
- sklepu **ogólnospożywczego**
- sklepu **warzywno - owocowego** tel. 544-687
- sklepu **chemicznego "ARTCHEM"**
- **kwiaciarni "Róża"** tel. 54-44-55
- **kantor**
- **prasa**

kupując u nas oszczędzasz swój czas i pieniądze

Zapraszamy od pon. do sob. w godz. 7.00 - 21.00
Delikatesy czynne również w niedzielę w godz. 10.00 - 19.00

DYŻURY APTEK

Do 29 sierpnia apteka „Manhatan” na os. Manhattan.
Od 29 sierpnia do 5 września apteka „Elba” przy ul. Cieszyńskiej
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.



Szał ...

Fot. W. Suchta

UWIERZYĆ W SIEBIE

BBTS Ceramed Komorowice - Kuźnia Ustroń 2:1 (1:0)

W środę 19 sierpnia Kuźnia grała na wyjeździe w Komorowicach. O drużynie Ceramedu mówi się, że jest to prawie pewniak do zajęcia pierwszego miejsca w rozgrywkach. Drużyna ta z tymi nazwiskami, które ma w tym sezonie z powodzeniem mogłaby występować o klasę lub dwie wyżej. Działacze Ceramedu również nie kryją, że interesuje ich wyłącznie awans do klasy wyższej. Przed meczem z Kuźnią nikt nie spodziewał się innego wyniku niż wygrana piłkarzy z Komorowic. Faktycznie w pierwszej połowie meczu Ceramed ma przewagę i zasłużenie zdobywa prowadzenie. Sytuacja zmienia się po tym jak Henryk Buchalik broni rzut karny. Zresztą spisywał się bardzo dobrze w całym meczu. To pomaga piłkarzom Kuźni uwierzyć we własne siły. Bardzo dobrze gra Wojciech Krupa i to on w drugiej połowie doprowadza do remisu. Mecz się wyrównuje. Decydującą o zwycięstwie bramkę Ceramed zdobywa w 94 minucie meczu, gdyż sędzia zdecydował się przedłużyć spotkanie o cztery minuty.

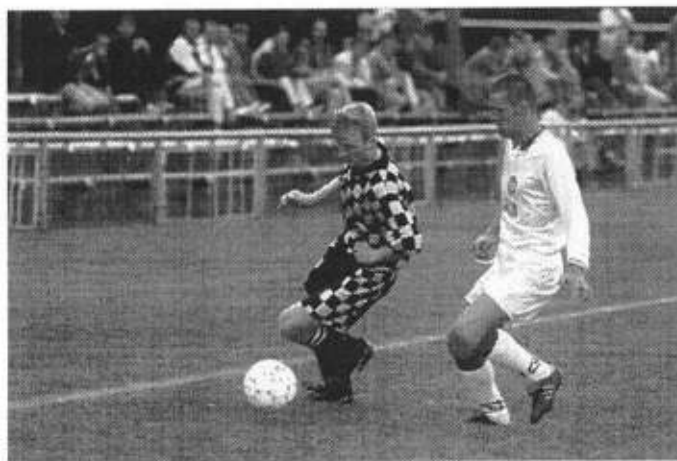
- W drużynie Ceramedu jest chyba z dziesięciu nowych zawodników i oni robią grę na pewno na poziomie czwartej ligi, jeżeli nie trzeciej - mówi trener Kuźni Tadeusz Cholewa. - Dopiero w drugiej połowie zaczęliśmy kontrować i parę akcji mogło zakończyć się bramką. Szkoda, że sędzia przedłużył mecz aż o cztery minuty.

Kuźnia Ustroń - Śrubiarnia Żywiec 1:1 (0:0)

Po dobrym spotkaniu z Ceramedem w Komorowicach kibice Kuźni spodziewali się również dobrego występu na własnym boisku, przy czym liczone na wygraną. Jednak drużyna Śrubiarni w wymiarach spisyuje się w rozgrywkach „okręgów” i w trzech pierwszych meczach zgromadziła komplet punktów. Mecz rozpoczął się pechowo dla Kuźni. W dziewiątej minucie przy główkowaniu Janusz Szalbot doznaje kontuzji rozciągnięcia łuku brwiowego. Musi zejść z boiska i jest to spore osłabienie drużyny. Przez całą pierwszą połowę spotkania gra Kuźnia „nie kleiła się”. Również Śrubiarnia nie kwapiła się do zdecydowanych ataków. W sumie większość czasu piłkę rozgrywano w strefie środkowej boiska. Nieco ożywienia do gry wprowadziła Kuźnia w drugiej połowie spotkania. Tuż po przerwie bardzo ładnym strzałem w okienko popisuje się Maciej Szatanik. Bramkarz z największym trudem broni. W chwili później w sytuacji „sam na sam” znajduje się Adrian Sikora i niestety nie wykorzystuje tej doskonałej sytuacji. Kilka rzutów różnych dla Kuźni również nie przynosi bramki. Dopiero w 72 minucie Roman Płaza wykorzystuje zamieszanie na polu karnym i przy dość biernej postawie obrońców Śrubiarni strzela nie do obrony. Zdawało się, że kolejna bramka dla Kuźni to tylko kwestia czasu. Zawodnicy z Żywca wydawali się już mocno zmęczeni. Okazało się jednak, że potrafili znaleźć jeszcze siły by zaatakować, tym bardziej że Kuźnia zaczęła bronić korzystnego rezultatu. Na pięć minut przed końcem po dośrodkowaniu napastnik Śrubiarni strzela celnie głową i mecz kończy się remisem.

Panowie, jeszcze jedno przekleństwo i będą kartki - temperował zawodników sędzia Marek Sawicki, bardzo dobrze prowadzący to spotkanie. Jego zasługa jest, że obyło się bez brutalnych fauli, a zawodnicy starali się zachowywać poprawnie.

Kuźnia grała w składzie: H. Buchalik, T. Słonina, P. Popławski, M. Szatanik, W. Krupa, M. Siwy, (od 57 min. M. Hołubowicz), T. Babuchowski, M. Adamus, J. Szalbot (od 9 min. M. Salkiewicz), A. Sikora, R. Płaza.



Fot. W. Suchta

Trener Śrubiarni Edward Wandzel: - Spotkanie, jak na ligę okręgową, dobre, zacięte. Potwierdziło się, że Kuźnia jest dobrym zespołem. Już w rundzie wiosennej grali bardzo dobrze. Co prawda Kuźnia miała wpadkę z hejnałem Kęty, ale podobno mecz wyglądał zupełnie inaczej niż wynik. Obawialiśmy się tego spotkania. Mecz był bardzo wyrównany, ale to Kuźnia pierwsza strzeliła bramkę. Jestem bardzo zadowolony, że w końcówce udało się nam zremisować. Graliśmy trochę asekuracyjnie, ale wynika to z tego, że gdy coś się wie o przeciwniku, to bardziej się uważa. Po pierwszej połowie myślałem, że kto pierwszy strzeli bramkę, ten wygra. Stało się inaczej i jest remis, choć przyznam się, że po utracie bramki myślałem, że bardzo ciężko będzie wyrównać. Moja drużyna zagrała poprawnie i zadowolony jestem z wyniku.

Trener Kuźni Tadeusz Cholewa: - Drużyna Śrubiarni grała piłkę zachowawczą, długo rozgrywali w pomocy i zbyt nie odkrywali. My natomiast nie umiemy dobrze rozgrywać ataku pozycyjnego. Nasze kontry nie wychodziły, a też nie wykorzystaliśmy kilku dogodnych sytuacji. Najlepszą zmartował Adrian Sikora gdy był sam na sam z bramkarzem. Zabrakło też w przodzie Janusza Szalbota. Jest to zawodnik potrafiący przytrzymać piłkę, dograć dokładnie. Myślę, że musimy się przełamać i wygrywać. (ws)

1. Komorowice	10	8:1
2. Śrubiarnia	10	8:3
3. Oświęcim	8	6:1
4. Kęty	8	6:1
5. Wieprz	8	8:4
6. Strumięń	7	4:5
7. Chelmek	6	8:7
8. Koszarawa	6	6:7
9. Klecza	5	5:3
10. Kaczyce	5	3:3
11. Węgierska Górka	5	6:7
12. Kuźnia	4	10:10
13. Sucha Beskidzka	4	3:4
14. Chybie	3	9:8
15. Wadowice	3	11:12
16. Porąbka	3	2:8
17. Brenna	2	2:13
18. Piszczowice	1	4:12

NIEZALEŻNA GRUPA SAMORZĄDOWA MIASTA USTRÓŃ

Zaprasza wszystkich mieszkańców Ustronia w dniu 4 września 1998 r. o godz. 17.00 do sali klubowej MDK „Prażakówka” na otwarte zebranie wyborcze z kandydatami na radnych.



ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

W KATOWICACH

zaprasza na kursy:

- * Prawo jazdy kat. A, B
- * przewóz materiałów niebezpiecznych
- * kierowca wózków akumulatorowych i spalinowych
- * instruktorów i wykładowców nauki jazdy
- * pedagogiczny dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- * kwalifikacyjny na tytuł mistrza i czeladnika
- * obsługa urządzeń elektroenergetycznych
- * spawanie elektr. gazowe w osłonie CO₂
- * krój i szycie
- * palacz kotłowni CO
- * BHP
- * minimum sanitarne
- * obsługa komputera IBM
- * podstawy księgowości
- * maszynopisanie
- * kasjer walutowy
- * agent celny
- * masaż ogólny i sportowy
- * opieki społeczne
- * aktywne poszukiwanie pracy

informacje i zapisy

- ☐ Ustroń, ul. Stawowa 3, tel. 54-33-00
- ☐ Skoczów, ul. Mickiewicza 12 (w bud. warsztatów ZDZ - za pocztą), tel. 53-03-51.
- ☐ Cieszyn, Pl. Słowackiego 2, tel. 51-25-63 (LO im. A. Osuchowskiego) w Cieszynie poniedziałek-środa-piątek od 10.00 do 17.00.



Fot. W. Suchta



Beton '97

Fot. W. Suchta

BETON '98

Od 29 do 30 sierpnia odbędą się w Ustroniu VI Otwarty Turniej Koszykówki na Asfalcie „Beton '98”. Rozgrywki prowadzone będą w trzech kategoriach: kobiet, mężczyzn (18 lat i więcej), chłopców (do lat 17).

Pięciosobowe drużyny należy zgłaszać w Urzędzie Miejskim w Ustroniu, Rynek 1, pokój nr 2. Wpisowe wynosi 30 zł od drużyny. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 54-35-71, 54-24-15 oraz 54-24-40, fax 54-23-91, e-mail ustron.k@friko2.onet.pl. Zespoły rywalizować będą o tytuł najlepszej drużyny Śląska Cieszyńskiego.

Organizatorzy

AWS USTRÓŃ ZAPRASZA

Klub „AWS” w Ustroniu to dobrowolne zrzeszenie mieszkańców naszego miasta. Programem działania Klubu jest program wyborczy „AWS”. Zarząd Klubu tworzą następujące osoby: Lesław Werpachowski - przewodniczący, Włodzimierz Głowinkowski - zastępca oraz członkowie: Stanisław Lerich, Mirosław Piotrowicz, Katarzyna Winter. Skarbnikiem Klubu jest Lucja Chołuj. Stałe współpracują: Henryk Banszel, Zygmunt Białas, Elżbieta Buchta, Stanisław Bulcewicz, Tadeusz Cholewa, Jacek i Tomasz Kamiński, Marianna Ogrodzka, Wiktor Pasterny, Rafał Winter.

Przyłącz się do „AWS”.
Dyżury członków zarządu w każdy poniedziałek od godz. 17.00-18.00 w MDK „Prażakówka”.

POZIOMO: 1) inna na każdy sezon, 4) kuzynka łasicy, 6) student, 8) rakietka świetlna, 9) osiedlowy lub sportowy, 10) sąsiad Pawlaka, 11) licha pogoda, 12) zabytkowa wieś na Podhalu, 13) ciepła pora roku, 14) amerykański UOP, 15) Kohl dla Niemców, 16) stolica Peru, 17) wrzątek, 18) imię piosenkarki Zatory 19) odmiana gatunek 20) patrzydła.
PIONOWO: 1) przyrząd z okularom, 2) „producent” książek, 3) prymitywne plugi, 4) książeczka z pieśniami kościelnymi, 5) kaktus co raz kwitnie, 6) statek na wiatr, 7) rzędy kolumn, 11) rybka akwariowa, 13) nazwisko występujące w naszym regionie, 15*) Czech, Lech,...

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 16 września.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 31
DNI USTRONIA

Nagrodę 20 zł otrzymuje **Maria Puzoń** z Ustronia, ul. Szpitalna 60. Zapraszamy do redakcji.

KOCHANY FRANCKU !

Z okazji, że Ci piznyła pięćdziesiątka wieszamy Cidobrego zdrowiczka i żeby Cie firt słuchala paniczka, a dziecka i wnuki też.

Życzymy Ci, aby ty twoji wnuki w przedszkolu chwalili sie swoim starzikiem, że je szykowany i jeszcze pięknie maluje obrozki. A te obrozki nie uklodej do szyfónierzepod powól ino ich wystow u pani Lidki w muzeum albo w galeryji na Rynku, bo my też radzi uwidzieli co Ci w duszy cwiyrko. Tych życzeń coby Ci sie spełniło mómy pełnom fure. Abyś móg skónczyć chnet budowe chatupy i cobyś sie móg nią, ze Swojom jeszcze długo naradować. Przetóń sie już gniywać na te przeteczne dziectzyska w Hermanicach, co Ci naszkódziły na budowie. My już z nimi zrobimy porzóndek. Swojj paniczce nie pozwolij thuc kuców na zagrodzie, bo to ni ma do takij Fajnuli robota. No i jeszcze na kóniec wieszujemy cobyś wygroł moc piniyndzy, by Ci na Twoi marzynia stykło, a Pónbóczek niech Cie zawsze mo w opiece i we wszystkim błogostawi.

Redakcja

P.S.

A do naszej Ustrónskij, pisz bo Cie radzi czytają i co pokiera gdosi dzwoni i dopytuje sie, co to za jedyn, tyn Francek, co tak pięknie pisuje.

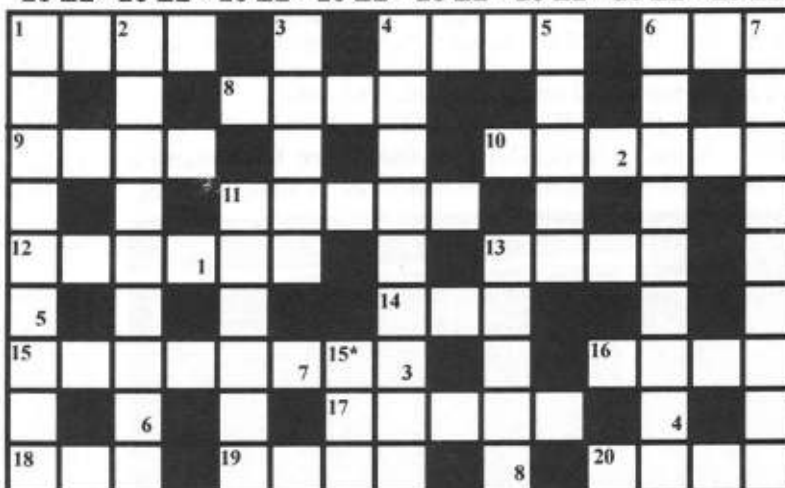
SPORT I ZABAWA

Już w najbliższą sobotę mieszkańcy Ustronia mogą wziąć udział w ostatniej wakacyjnej zabawie. KS „Kuźnia”, TRS „Siła” oraz Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki zapraszają na stadion „Kuźni” na Festyn Sportowy. O godz. 11 występem zespołu „Duo Fix Orchestra” rozpoczną się atrakcje dla dzieci. W namiotach niespodzianek młodzi sportowcy będą mogli rzucić piłką do kosza, lotką do tarczy i do celu, strzelać z kuszy, przejechać rowerowy tor przeszkód, poprobować wędkowania, zagrać w ciuciubabkę. Na uczestników największej ilości konkurencji czekają atrakcyjne nagrody rzeczowe. Osobno zostaną nagrodzeni zwycięzcy biegów: w workach, z jajkiem i na 60m oraz konkursu rzutów karnych. Po godz. 14 coś ciekawego znajdą dla siebie rodzice. Wystąpią byli członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”, którzy zaprezentują program pt. „Biesiada Śląska”. Rozegrany zostanie mecz piłki nożnej między KS „Kuźnią”, a „Beskidem” Brenna. Festyn zakończy się zabawą taneczną. Przegrany będzie zespół Impuls.

(md)

KRZYŻÓWKA ♦ KRZYŻÓWKA ♦ KRZYŻÓWKA

20 Zł ♦ 20 Zł ♦ 20 Zł ♦ 20 Zł ♦ 20 Zł ♦ 20 Zł ♦ 20 Zł ♦ 20 Zł



GAZETA USTRONSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Niemczyk, Alojzy Sikora, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Skład: Firma „MONO”, Cieszyń, ul. Macierzy Szkolnej 3/25. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olśzaka 5, tel. 510-543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 20.8.98 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 27.8.98 r.